



Z Ewangelii św. Łukasza

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: "Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana". †

Łk 1, 39-45

Nagrodzony trud

Jest rzeczą bardzo ludzką, że nosimy w sobie nieprzepartą chęć sprawdzania wszystkiego, co usłyszymy. Zwłaszcza gdy wiadomości wydają się nieprawdopodobne. Nie inaczej było z Maryją. Podczas spotkania z Aniołem usłyszała, że o wiele starsza od niej krewna oczekuje dziecka. Jej podeszły wiek wykluczał poczęcie nowego życia. Powodowana chęcią niesienia pomocy i tą ludzką ciekawością udała się do Elżbiety. Nie była to prosta decyzja. Do pokonania był spory kawałek drogi przez góry, a szło się pieszo. Ale skoro dla "Boga nie ma nic niemożliwego", to sprawdzenie tego twierdzenia warte jest nawet większego wysiłku ze strony człowieka. Można śmiało powiedzieć, że trud wędrówki Maryi do Ain Karim, gdzie mieszkała Elżbieta, opłacił się w po tysiącokroć. Nie tylko dla Maryi. Ale także stał się skarbem dla Elżbiety, dla jej syna oczekującego w jej łonie – św. Jana Chrzciciela. Ta podróż w góry i to spotkanie Maryi z Elżbietą kształtują nasze życie i naszą wiarę po dzień dzisiejszy! Miliony uczniów Chrystusa rozważają tajemnice życia swego Zbawiciela i powtarzają codziennie: "Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona".

Zatem każdy wysiłek dla pomnożenia wiary musi być owocny. Zawsze ponad nasze oczekiwania.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz